

Londyn, dnia 8. IX. 44r. Gen. Majo: Sir Robert Gordon-
Pinlissca: Przesład wojakowy.

Szybkość pochodu trzech armij ameryk., odkąd pozosta-
wały za sobą Paryż jest tak fenomenalna, że zrozu-
miały jest pytanie, czy to tempo da się utrzymać i
czy nie natrafimy niebawem na jakąś barierę, przez
którą mozolnie będziemy musieli się przedzierać.
Osobiście nie odczuwam co do tego obaw. Wiemy już
dziś dobrze, że po opanowaniu przez ^{nas} Normandii Hitler
dał rozkaz bronięcia się do ostatka. Rachuby nie-
m. zrozumiałe. Zdając sobie sprawę z tego, że mili-
tarnie wojna jest już przegrana, Niemcy całą swą
nadzieję oparli na prowadzeniu akcji opóźniającej
i przeciąganiu wojny we Francji aż po zimę, poczym
oparliby się o granice Rzeszy, licząc na to, że w
międzyczasie z jednej strony uda im się zdemoralizowa-
ć nastroje ang. przez ustawiczne nękanie nalotami
"bomb latających", z drugiej zaś strony doprowadzić
do ~~popłobienia~~ rozdzielenia w obozie sprzymierzonych
i w rezultacie uzyskać możliwość wytargowania znów-
nych warunków pokoju. VII-na i XV-ta armia niem.
miały opóźnić pochód sojuszników w rej. Sekwany, a
po wycofaniu się w planowym odwrócie stanąć dla
gen. Kluge masą manewrową, którąby mógł posługiwać
się na zapleczu niem. linii obronnych do łatania
ewent. wyrw, wywołanych w niej naszymi natarciami.
Jak wiadomo, gen. Montgomery unieścił te zamiary
rozbijając front niem. Niemcy płacą teraz za swój
desperacki upór, z jakim bronili terenów, na których
się znajdowały wyrzutnie "bomb latających". Teraz
rachuby nastawienie skutecznego oporu nie opierają
się już na żadnych podstawach. Słabość Niemców w
obecnej chwili wynika z szeregu czynników. Niem.
system komunikac. został zupełnie dezorganizowany
przez natarcie 3-ich armij ameryk. Ich dostawy zosta-
ły sparaliżowane, podczas, gdy my pod tym względem
poprawiliśmy naszą sytuację, zdobywając świetnie
wyposażony port w Antwerpii, do którego przybędą nie-
bawem dalsze porty nad Kanałem La Manche.-